MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XCVI.

Dnia 1. Grudnia.

Multos ingratos agnoſcimus, plures facimus.
Seneca.

Mci Panie MONITOR.

TAk ieſt nie wyczerpane źrzodło, uſtawiczney na niewdzięczność ſkargi, że wielu albo dawne odnawiać, albo nowe przymuſzeni wywodzić żale; Już tego na świecie pełno, już tym ogłoſem napełnione Nieba, iak ieden na drugiego ſię żali, iak ſię ten na tamtego ſkarży, że mu dobroć, nadgradza złością, świadczo-

ne łaſki polityczną zemſtą, y częſtokroć nie źliczone otrzymuiąc dobrodzieyſtwa, w oczy wypiera, y ſam ſwoie ſzczęście, honory, y względy, własnemu ſwemu przypiſuie ſtaraniu.

Im więcey przepędzamy czaſu, tym coraz znacznieyſza takich ludzi, powiękſza ſię liczba, w ktorych ledwie kiedy ſpodziewana poprawa, bo wielu świeże w iednych niewdzięczności poznawaiąc ſkutki, drugich nowemi zaſzczycaią łaſkami, y tak nie tylko tamtym przez ukrocenie dobroczynności, do poprawy nie daią pobudki, ale owſzem innym nowe wyświadczaiąc dobrodzieyſtwa, w podobne niewdzięczności wprowadzaią ich przykłady.

Tu dopiero, y w dawaiących niepomiarkowana panuie dobroć y w odbieraiących bezwzględna rożſzerza ſię zawziętość, czego przyczyny, iak łaſkawą myślą dobroczynny

Pan

Pan dochodzić nie może, tak złego ſerca człowiek wyznać nie potrafi.

Taka robota ledwie ſię z ludzką zgadzaiąca myślą, ledwie w poczciwym ſercu mieścić ſię mogąca, barydziey ieſt ſamey zuchwałości dziełem, aby pierwſze do dobrego ſkłaniaiące myśli potłumiwſzy, powinney wdzięczności przełamawſzy chęci, y ſame pognębiwſzy natury Prawo, Panem ſię własney uczynić woli, y z pod obowiązku powinney wybić ſię wdzięczności.

To ieſt prawdziwie w naturze ludzkiey okropne ſtraſzydło, tey zawziętey dzikości człowiek, zaiadłe w złości przechodzi Tygryſy, ktore przynaymniey właſnemu przepuſzczaią karmicielowi, ktore niczym iak ugłaſkaną nadgradzaią łaſkawością, y moc złości przytłumiwſzy w ſobie, łagodnym przymileniem kochać ſię daią.

Ach!

Ach! iak żałośna w złośliwym Człowieku rożnica, w ten czas, gdy go naywięcey karmię, złość w nim zasilam do zemsty, gdy go w honor y szczęście wbiiam, sobie iuż poniżenie gotuię, y im go bardziey dobroczynną pogłaszczę ręką, w ten czas się szarpie, y częstokroć do żywego dogryzie.

Nie tak to ieszcze dokucza, y martwi, że od złych cierpiemy, z własney ich zepsutey woli, prędzey każdego uspokaia nieszczęście, bo temu iako człek podległy przeciwnościom, podpadać musi, łatwiey zawziętą daruie zemstę, bo do tey może własna poprzedziła przyczyna, zmilczy często nie słuszney obmowie, sam się tak szczęśliwym nie mogący osądzić, aby się wszystkim podobać można, to mu zaś ledwie darować należy, że go widoczna dobroć zrobiła gorszym, ktory iak Paiąk na miod sposobnego dopadłszy

ziela,

ziela, ſztucznie w naygorſzą obraca truciznę. Więcey ieſzcze tąki nie rownie ubolewa na to, że z niewdzięczności, gotowego zmartwienia, własnym dorabia ſię ſtaraniem, ſam ſię za tym dobroczynnie ubiegaiąc, y częſtokroć własną dokupuiąc fortuną.

Przecież to w takich Panach nie przeyzrzaney roboty ieſt dzieło, ſamo-chcąc złych y niewdzięcznych dokupować ſię ludzi, czynią to prożney nadziei mniemaniem, koniecznie obowiązanych ſobie y ſkinieniom ſwym powolnych dobierać oſob, ktorych łaſki dowodow, gdyby wyprobowanym udzielali przyiaciołom, pewnieyſzych wdzięczności doznaliby ſkutkow. Alboż to mało przykładow mamy, iak wielu ta omylna ſpodziewanego zawdzięczenia zawiodła nadzieia.

Miiam nie źliczone tego doświadczenia, iako wiele niewdzięczni-

kow

kow zbytkiem dobrodzieystw Pańskich zzuchwalonych, do tak nie baczney przychodziło zaciętości, że w brew prawom ludzkości y natury samey, Tyranami stali się dobrodzieiom swoim. Nie tak Juliusza Cesara widoczne śmierci przerażały zamachy, iak go bardziey kochanego Brutusa dziwił postępek, że y on między okrutnych wmieszany zaboycow, mściwą na swego łaskawcę targnął się ręką.

Podobno temi czasy żyiący łaskawy Tytus, od dobroczynnych zraziłby się skłonności, Przestałby te chwalebne powtarzać słowa; Przyiaciele, dzień straciliśmy, nikogo nie obdarzywszy wyświadczoną łaską. Poznałby y on, iak się Jego ochota w omylne obraca skutki, kiedyby zwykłą dobrocią, więcey znaydował niewdzięcznikow, iak łaski wdzięcznych.

Podobnoby, y Alfons Krol Arragoński, ostrożniey swoie szafował skar-

ſkarby, ktory ſpytany, co dla ſiebie ſchowa, gdy wſzyſtko rozda, odpowiadał łaſkawie: że to co daię, w przyiaciołach znaydę, à to co mi zoſtanie, nie przyznaię za ſwoie.

Już te nieſzczęśliwe naſtały czaſy, że hoyne łaſk ſzafunki tak w każdego przyiaciela zagrzebane ſą niepamięci, że ich chyba cudowny wſkrzeſi treſunek. Dobrze Dyogenes powiedział, że nayprędzey dobrodzieyſtwa ſię zſtarzeią, bo wczorayſze łaſki tak ſię widzą, iakby iuż dawno wyświadczone były, za ktore y wdzięczności przypomnieć trudno.

Im bardziey uważam, tym więcey zadziwiać ſię nad tym muſzę, że y dobroć pſuie, y złość nie poprawi Człowieka, tak dalece, że takie tyſiączne odmian dowody, mieſzaią uczciwym do ludzkiego wſpołeczeńſtwa ſpoſoby, że nawet takiego przedſięwziąć nie mogą środka, iak y iakim kogo uymować kształtem.

Ptak

Ptak iedną zachęcony wabi się ponętą, y źwierz luboużarty, w zastawione nie znacznie usidlony sznury, iednakże przyrodzoney zapomina dzikości, gdy ugłaskany z czasem, biega za Panem, y wyżywienia z iego ręki patrzy. Nie tak iak ow przyiemnemi sposobami ułowiony Przyiaciel, nie winnie swego zapomina łaskawcy, y okrutną częstokroć oddaie mu niewdzięcznością, na kształt owey zaostrzoney siekiery, ktora z lasu dobrawszy Toporzyska, tym samym wszystkie wycina drzewa.

Lecz przestańmy nad tym się dziwić, à zacżniymy na siebie narzekać, że to własny wylanych łask zbytek, sprawuie to w niewdzięcznikach, że maiąc iak winem głowę zawroconą, częstokroć na ochoczych Gospodarzy rzucać się y porywać gotowi.

Niech iednak nikogo te nie psuią przykłady, nikt dla złego nie powinien przestać bydź dobrym; niech każdy dobroczynny Pan, będzie nie zaćmionym słońcem, ktore iak pożyteczne grunta, tak ostem, cierniem, y głogiem zarosłe, rownym oświeca światłem.